

PRENUMERACJA:

W Łodzi: w Redakcji... w KROLESTWIE CESARSKIM: w Warszawie... Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz półtem lub za jego miejsce 8 kop., a za pełnym wierszem... Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

KALENDARZIK

Dzień: Paschalis W. Jutrzo Feilich Kapuc. i Eryk K. M. Wschód słońca o godz. 4 min. 50. Zschód o godz. 7 min. 46.

Biurow Redakcyi i Administracyi: Ulica Pańska Meyera N 511. Adres telegraficzny: „DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są w Administracyi „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Freniera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia - nie będą zwracane.

WIADOMOŚCI DWORSKIE.

W środę, d. 8 go maja, w pałacu w Gatchynie dany był obiad galowy na cześć jego wysokości księcia japońskiego Takechito Arisugawy. Na obiad ten byli zaproszeni: poseł japoński p. Nisi i małżonka, członkowie poselstwa japońskiego i osoby towarzyszące księciu. Stół na 49 osób nakryty w Białej sali, a na obiedzie obecne były Osoby, należące do rodziny Cesarzowej, zawiadujący główną kwaterą Cesarzką, generał-adjutant Richter z małżonką, minister wojny generał-adjutant Wannowski, oraz niektórzy inni wyżsi dygnitarze. Stół ubrany był artystycznie żywymi kwiatami róż i azalii. Najjaśniejsza Pani zajmowała miejsce naprzeciw Najjaśniejszego Pana; z prawej strony Jej Cesarzkiej Mości siedział książę japoński, z lewej Cesarzowa Niastepea tronu. Jej Cesarzka Wysokość miała na sobie wiarę i wstęgę orderu japońskiego „korony cesarskiej”. W czasie obiadu Najjaśniejszy Pan wznosił toast za zdrowie cesarza japońskiego, księcia japońskiego zaś za zdrowie Ich Cesarzskich Mości. („Prawit. wiad.”)

NASZA PLAGA.

Jedną z plag prawdziwych całej naszej prowincji jest brak mieszkań dla klasy niezamożnej inteligentniejszej w naszych osadach i miasteczkach - mieszkań, odpowiadających najskromniejszym, a słusznym wymaganiom. Na kwestyę tę zwrócił uwagę święto „Przegląd Tygodniowy” rzucając myśl zawiązania towarzystwa budowy domów na prowincyi. Inicytawą powinna wyjść, zdaniem tego pisma, ze sfer budowniczych, mistrzów murarskich i ciesielskich i uzyskać poparcie u kapitalistów, którzy z zaufaniem powierzyłyby mogli kapitały swoje, gdyby na czele przedsię-

biertwa podobnego stanęli ludzie uczciwi i solidni. - Brak kapitałów na prowincyi, bojaźliwość kapitalistów, niezaradność osobistą i nieznajomość techniki słusznie wskazuje pismo jako przyczyny, kępujące inicytawę indywidualną na tem polu, ale środek podany na zarządzenie powszechnie odczuwanej potrzeby, a mianowicie zawiązanie wspomnianego towarzystwa, mało przedstawia, zdaniem naszym, szans przyjęcia do skutku. Pomijając już bowiem miejscowe małe zbadane jeszcze, a często nader nieprzyjazne warunki, z któremi przewoźnikom takiego przedsiębiorstwa walcząby wypadki, przeniesienie i lokacya kapitałów na prowincyi dla takich samych przyczyn wydaje nam się prawie niemożliwą, dla jakich, a powyżej wskazanych, miejscowe kapitały i siły techniczne dotąd na wystąpienie na to pole przedsięwzięcia odważać się nie mogą. Kapitaliści stołeczni odznaczają się równą bojaźliwością i brakiem inicytawy, jak i prowincyjni. Dowodem na to potrzebujemy wyszukawać. Heż to korzystnych przedsiębiorstw wymknęło się z rąk naszych kapitalistów, dzięki tej ich fatalnej wadzie, że źródeł zysku opanowują kapitały zagraniczne! Nasza Łódź jest tego jaskrawym przykładem, z całym swym wciąż wzrastającym ruchem przemysłowym. Od niej to należałoby w tym kierunku rozpocząć działanie, korzystając z warunków o wiele przyjaźniejszych i mniej obecnie przynajmniej narażających na ryzyko jakie przedstawia pod tym względem to wielkie miasto w porównaniu z resztą kraju.

Podobnego braku mieszkań dla klasy średnio zamożnej i ubogiej, jak w obecnym sezonie w Łodzi, najstarsi jej chyba mieszkańcy sobie w przeszłości nie przypominają, a i nigdzie zapewne w kraju objaw ten w takim, jak obecnie w Łodzi, stopniu jeszcze nie występował. Kapitały miejscowe wolały się angażować w daleko zyskowniejszych, mimo większego ryzyka a przedsiębiorstwach przemysłowych, a masy ludności pracującej cierpieć dotkliwie z powodu drogociny, niedogodności i złych warunków sanitarnych mieszkań. Jeżeli więc gdzie, to u nas bojaźliwi i zadawalający się

nieniejszym, ale pewniejszym procentem, kapitaliści zamiejscowi pochodzenia krajowego winni by poszukać we wskazanym przez „Przegląd” kierunku korzystnej lokacyi. Doprawdy, dziwić się należy, że dotąd to nie nastąpiło. Czyżbyśmy znowu, wedle zwyczaju, czekali na kapitały zagraniczne? Tymczasem niezamożna ludność przepłaca niedzne lokale, wynajmując je po cenach niepraktykowanym nawet w najrichliwszych punktach Warszawy. Jak się to zgubnie odbija na skromnych budżetach rodzin uboższych, łatwo sobie można wyobrazić. Niejedną omal że nie połowę rocznego dochodu, oddać musi za jaki taki dach, dający jemu i jego rodzinie przytułek. Kamienicznicy nasi korzystają ze stanu rzeczy najbezczelniej, a ludność uboższa obniża z nusem swą stopę życiową i ogólny dobrobyt ekonomiczny klas pracujących upada w Łodzi powoli, ale nieustannie.

Niemniej palącą jest w Łodzi potrzeba taniach, a zdrowych mieszkań robotniczych. Kwestyę tę poruszaliśmy kilkakrotnie bez skutku w „Dzienniku”, poruszała ją i prasa warszawska, która niedawno nawet donosiła o zawiązaniu się stowarzyszenia budowy domów robotniczych, ze znacznym kapitałem, na Pradze warszawskiej. Wiadomość ta, okazuje się fałszywą i sprawa śpi sobie dalej mimo wszelkie nawoływania. Pozostajemy więc głusi i niezaradni wśród domagających się zadosyćuczynienia najwłaściwszym potrzeb. O między od nas wre w tych kierunkach ożywna działalność, my zaś czekamy, by, zaradziwszy złemu na miejscu, weszła i przeszła przez nasze granice, niosąc ze sobą obecne sily, obec kapitały, służące cudzym cywilizacyjnym tendencjom.

W Austrii stan mieszkań robotniczych prawie tyleż, co i u nas, pozostawia do życzenia, zwłaszcza w Wiedniu i większych miastach. Rozważa też projekty zaradczynie z temu podejmowane w prasie i parlamencie. W r. 1886 deputowani Winterhoffer, Mathner i inni przedstawili projekt do prawa, dotyczącego domów mieszkalnych robotniczych, które powinny budować gminy, stowarzyszenia specjalne i pracodawcy. Domy takie, wedle projektu,

mają być budowane z zachowaniem wszelkich warunków wygody i zdrowotności; należy je uwolnić na lat trzydzieści od wszelkich podatków i obdarzyć wielą innemi przywilejami i ulgami, aby mieszkańcy w nich byli jaknajtańsze. W tymże roku zawiązało się w Wiedniu stowarzyszenie budowy domów dla robotników z mieszkaniem zdrowym i tanim (Verein für Arbeiterhäuser) które wybudowało w mieście i na przedmieściach, pewną ilość domów i sprzedaje prawie za cenę kosztów budowy, na wypłaty w ratach rocznych. Są to domy jednopiętrowe, z czterema mieszkaniami każdy, z małym ogrodem. O podobnych próbach donoszą z innych większych miast Austrii: Berna, Gracu, Insbrucku. Uwolnienie choć częściowe, mieszkań takich od ciężarów fiskalnych przez państwo wielkoby podobnym przedsięwzięciem w początkach ich powstania oddało usługi i potrzebny stanowiło bodziec do zawiązywania podobnych stowarzyszeń.

Zyczyć należy, aby kapitały krajowe zwróciły się wreszcie i u nas w tę stronę i zanalizowały lokacyę w budowie domów dla klas mniej zamożnych i najuboższych przedewszystkiem w Łodzi, jako na najdogodniejszem i miarodajnym pod tym względem polu.

K. L.

Przemysł, Handel i Komunikacye.

Drogi wodne.

Ministerjum skarbu zajęło się projektem ustawy prywatnego towarzystwa żeglugi na Amu-Daryi, pod nazwą „Wschód”.

Drogi żelazne.

W sprawie taryf kolejowych odbyło się drugie posiedzenie rady kolejowej, na którym przyjęto następujący wniosek, sformułowany przez prezydującego, p. Witte: „Taryfy powinny być regulowane tak, aby każdy okręg wytwórcy miał dostęp do możliwości jaknajwiększej liczby punktów wywozowych, lecz pod warunkami następującymi: a) aby głównym punktem wywozowym, t. j. punktem najbliższym okręgu, lub takim, do których naturalne ciągnięta danego okręgu

SONETY.

SONETY.

Walka.

V.

Próżno rozum mój z sercem codziennie sięgł; Przekonywa je ciągle jasnera dowody. Serce zawaze z tej walki wychodzi bez szkody, I wierzy i piosenkę swoją ciągle śpuci. Rozum zżyma się, przeto uwagi nie wróci, A choć matematycznie wylicza przeszkody, Serce wciąż biegnie ślepo i w przepaść się rzuca. By tylko rozumem raz przełamać lody. Do czasu potwora walka, lecz koniec wiadomy; Zapóźnie nieopatrzone błędy swe uczucie, A zwycięzca zwycięstwem nawet nie ucieszy, Bo skoro liczą szczyty, grzyzi i wylomy. Poranione i smutne, rad jego żaluje, Rozum, pojmując boleść, z pociechą wnet spieszy.

O dolece, dolece amort

VI.

Na czystych skrzydłach twoich chcę, oichu niesiona, Płynąć ponad tej ziemi błotniste kałuże; W twe miękkie, woniące spowita ramiona, Przetwać zniszczenie wieku, chwil obecnych burzy. Chcę utonąć nym wrokiem w twoje oczy duże I w twe płomiennę czoło z zachwytem wpatrzona,

Marzyć, a tem marzeniem błogo upojona, Nie odczuwać tych cierni, widzieć tylko róże.

Miłości, zwróć się ku mnie swem słodkiem obliczem! Z tobą ból znosić laczniej; z tobą ciężar życia

Lżejszym stokróż i lube upojeń tych chwil. Wszystkie cierpienia przeszłe wydają się niczem

I widmo nas przyszłości nie straszy z ukrocica.

Skoro ty ku nam skłonisz swe skrzydła motyle.

18) Iwan Franko.

Zachar Berkut.

Obraz życia gminnego Rusi karpackiej w XIII wieku.

Przełożona z upokojnienia satara. Marya Siemaszko.

(Dalszy ciąg - patrz Nr. 110).

Smutno pochylili głowy na te słowa szkolscy wysłańcy.

— Och, ojczyste Zacharze, — przemówili — ty gromadzisz naszych dobre znasz; a mówisz tak, jak gdybyś ich nie znał wcale. Dawneństwo ich odbiegło, wola ich zdeptana. Za radę ci dziękujemy i powtórzemy jej gromadom naszym. Czy ustuchają wszakże? — Echl, gdybyś ty potwór niech się znajdował i takie słowa im wypowiedział. — Ażali, dostojni sąsiedzi, słowo moje posiadać może u gromadzian waszych większą wagę, niżeli własne potrzeby ich i rozum? Niel Bo gdyby tak było, niechy już i

słowa moje nie pomogły; przepadyby gromady nasze, zginięłaby święta Rus!

Kędyś nisko, za południowy zenit spłynęło słońce, gdy tucholska gromada po skończonej naradzie do siola wracała. Bez radośnych śpiewów i okrzyków, smutno i poważnie szli stary i młodzież, ciężkich dum pełni. Co im następne dni przyniesie mają?

Wysłańcy gromad sąsiednich, pokrępieni na duchu i zachęcony, do domów swych wyruszyli. Tylko znak kopny, znak gromadzkiej siły i zgody, wysoko i radośnie bujał w przestworzu, a wiosenne niebo jaśniało przejrzystym błękitem, trosk i obaw ziemskich nieświadome.

IV.

Szeroką rzeką płynęły po Rusi pożogi, śmierć i ruina. Straszna horda mongolów z dalekich stepów Azji na kraj ten spadała, ażeby na długie wieki u samych podstaw zwalić siłę jego i życie narodu osłabić. Najprzedniejsza miasto: Kijów, Peregiasław i Kanłów paliły, doszczętnie zniszczone; śladami ich poszło tysiące sił i miast pomniejszych. Groźny wódz mongolów, Batu-chan, Bat'em przemawiał, szedł na czele statystycznej hordy, pędząc przed sobą czwartą zaledwie część jej stanowiących niewolników, którzy w pierwszych szeregach walczyli musieli; szedł on wzdłuż ziem rusińskiej, szeroko zagony swe rozpostarzył i po kolana we krwi brozoc. O jakimkolwiek opozre w polu otwartem myśleć nawet nie było podobna, tembardziej, że Rus podówczas różniły i rozdzierały wewnętrzne walki domowe. Tu i owdzie jeszcze mieścianom w murach swoich opór wrogowi stawili, a nienawykli do prowadzenia prawdziwych obłędów mongolowie, musieli nie raz tracić doń sił i czasu dla zdobywania toporami bram miejskich. Ale słabe warownie padały częściej przez zdrady i prze-

kupstwa, aniżeli przez siłę zwycięsców. Celem pochodu strasliwej hordy były Węgry, krajna bogata i przez pokrewne mongolom plemię zaludniona, od którego wielki Dżingiszan był się domagał, ażeby doprowadnie jemu się poddało. Węgry poddać się nie chcieli, więc krwawy pochód mongolskiej hordy wyrwał na nich zamierzać całą, potęgę zemsty wielkiego Dżingiszana. Z trzech stron naraz, według planu Batego, wpaść miała horda do Węgier: ze zachodu na Siedmiogród, z zachodu przez ziemie morawskie, a z północy przez Karpaty. W tym celu tedy horda na trzy części się rozdzieliła: jedna pod przewodnictwem Kajdana, przez besarabskie stopy ku Wołoszycynie ciągnęła; druga pod dowództwem Pety, w ziemi wolijskiej i główną hordę się rozdzieliwszy i wszedł Rus Czerwoną przeryniając, przez Pleśniesko ku górnemu Łożskemu rzeki Dniepru zdążyła, ażeby wpływ go przebywać, szeroka następnie falą zalać podgórze i przejście przez Karpaty wyznażyć. Miejscowi ludzie, w niewolę wzięci, a także i niejedni ze zdrójców bojarów, wielki mongolów górą rzeki Strija, ku Skolskiemu szlakowi i już, jak o tem powiadali korczyńscy wysłańcy, namioty ich białe, na równinie, poniżej Synowódzka.

Wieczór zapadał. Gęste ciemności okrywały podgórze. Zadymyły się góry tucholskie, lasami zwieszane, niby obrzynie wulkanu do wybuchu gotowe. Strzy z szumem po kamiennych brodach wody swoje toczył, na zakrętach pianą się okrywając. Lecz i na ziemi także, na szerokiej dolinie nad Strjemiem rozestanej, światelka jakieś połyskiwać zaczęły, zrazu tu i owdzie tylko, jakby niesiama, następnie coraz gęstsze, bardziej płomienna, aż w końcu dolina cała, jak okiem sięgnąć, okryła się niemi i rozgorzała krwawym ich blaskiem. Jak morze cichym wiatrem poruszane, ogień to migotał nad doliną, już to płomieniem wybuchając, już też ginąc kędyś, w odległych,

skierowaniem być musi, dane były pewne przywileje, zapewniające im jaknajwiększy przepływ ładunków kolejowych; b) żeby w taryfach dla kierunków bocznych ustanawianie mniejszej opłaty przewozowej za odległość większą niż za mniejszą, stosowane było tylko wyjątkowo, dla zapewnienia każdemu okręgowi najbliższej drogi do punktów wywozowych i c) żeby ogólne opłaty przewozowe w kierunku do bocznych punktów wywozowych, wynosiły dla całej odległości więcej niż $\frac{1}{100}$ kop. od puda i wiorsty, t. j. odpowiadały najwyższemu kosztom przewozu."

Handel.
— "Wiadomości finansów" ogłasza komunikat ministeryum spraw wewnętrznych, według którego wywóz owiec za granicę dozwolony jest obecnie nietylko przez Odessę, Sewastopol, Włocławek i Radziwiłłów, lecz nadto przez Kercz, Nowosielice, Granicę i Sosnowiec.

— Prywatni przedsiębiorcy starają się o pozwolenie urządzenia na stacji Sosnowiec drogi inwagrodzkiej basenów dla nafty, która następnie ma być przelewana do cystern pruskich dróg żelaznych. Utrzymują, że przez Sosnowiec może być przewiezionych do Prus przeszło milion pudów nafty kaukaskiej w ciągu roku.

— Kilku ruskich kupców założyło w Atenach towarzystwo pod firmą „Bazar ruski", dla zbytu wyrobów ruskich.

— Jeszcze przed kilkoma miesiącami kupcy pińscy wysłali do ministra dróg i komunikacji petycję następującej treści: „Wobec projektu wprowadzenia nowych taryf na zboże, przewozone drogą wodną, my niżej podpisani, oświadczamy, że nasze interesy są identyczne z interesami dróg polskich. Handel zbożowy tranzytu przez Pińsk, jako punkt handlowy, łączący drogą wodną Dniepru i Prypeci z kolejami żelaznymi, idącymi w kierunku portów morza Bałtyckiego, stał niemal całkiem, miasto upadło pod względem ekonomicznym, a koleje polskie pozbawione są znaczących dochodów z przewozu milionów pudów żyta w kierunku Pińsk-Wilno (do Libawy), Pińsk-Brześć (do Gdańska i Królewcza) i Pińsk-Białystok (do Królewcza). Tymczasem ogromne masy zboża z południa, wskutek wysokich taryf kolei polskich, skierowują się na linię kolei libawsko-romeńskiej, ze skądą całej Pińszczyzny i to pomimo, że dowóz zboża wodą z południa do Pińska kosztuje bajejnie tanio: od Perejaslawa do Pińska (600 w.) 6-7 kop. od puda łącznie z natadowaniem i wyładowaniem towaru, od Krzemieńczuka do Pińska (1,000 w.) 8-9 kop. i t. d. Na kolei libawsko-romeńskiej taryfy są stosunkowo bardzo umiarkowane, nie dziw więc, że ta kolej przyciąga ku sobie niemal cały ruch towarowy z południa: od Pińska do Libawy pobierana jest np. na tej drodze opłata 90% re. od przewiezienia wagonu zboża, od Bobrujska do Libawy 64 rs. i t. p." W konkluzji kupcy pińscy prosili o przejrzenie i uregulowanie taryf, na kolejach polskich. W ostatnich czasach handel tranzytowy Pińska znacząco

ciemniejących przestworach. Były to nocne ogniska w obozie mongolów.

— Ale, kiedy w oddali, u kresu owego morza rozsiarzonego, inne jeszcze światła pały! — straszliwsze, szersze, miotające w górę olbrzymie fale ogniolow, — były to okoliczne siola i chutory, bezbrzeżną, zda się, plonniejącą smugą tabór mongolów opasujące. Tam szalały zagony ich, ludzi mordując i rabując mienie; — w niewole gnali tych, którzy przy życiu zostali, niszczący doszczętnie to, co się do rabunku nie nadawało.

Zmierzało już, kiedy na wąskiej poloninie, u szczytu Synowodzich gór, ukazało się dwoje ludzi, na niewielkiej, lecz tęgich koniach górskich jadących. Jeden z jeźdźców, mierzchny podziły już w leciech, w rycerskim był stroju, zbrojny okryty, przy mieczu i z toporem, hełm głowę mu osłaniał, a u siodła sterowała przytwierdzona dłoń pika. Z pod hełmu długie, gęste, siwiejące włosy spływały mu na ramiona. Czarne nawet tumany, które w olbrzymich kłębach z głębi jarów i rozpadlin się podnosiły, ogromną chmurą osłaniały go i coraz wyżej ku szczytowi ich się pięły, nie mogły na obliczu jego zakryć wyrazu głębokiego niezadowolenia, gniewu i ślepej zawiąłości; uczucia te, co chwilę przykrył, zjadliwym śmiechem twarz mu wykrzywiał, lub też osłaniał ją ponurą ciszą, albo też znowu gwałtownymi i konwulsyjnymi ruchy muskulały jego wstrząsającą, pięknoemu koniowi jego silnie uczuwać się dawały.

Drugim jeźdźcą była młoda, piękna dziewczyna, odziana w płócienną, jedwabnymi niemi przytkaną suknię, w małym, bobrowym kapturku na głowie, mającym pomieścić bogactwa, złocisto-żółtych jej włosów. Na plecach zawieszony miał łuk z turzego rogu i sąjdek ze etrzalami. Czarne jej, ogniste oczy, niby chyże jaskółki przelatwały dokoła, pojąc się widokiem rów-

podupadł, a cały ruch towarowy, z pominięciem tego, tak ruchliwego do niedawna miasta, skierował się ku dr. żel. libawsko-romeńskiej. Dla przeciwdziałania temu kupcy pińscy starają się o obniżenie taryf na kolejach polskich do normy, praktykowanej na drodze libawskiej, oraz o obniżenie taryf drogi wodnej od Pińska do Baltyku. Droga wodna z południa na Złobin jest wprawdzie bliższa, niż na Pińsk, tu ostatnia jednak o wiele dogodniejsza, a to dlatego, że 1) poziom wody w Prypeci jest na ogół wyższy, niż w górnej części Dniepru i wskutek tego spław Prypecią jest prawie zawsze możliwy, 2) podczas gdy zboże, nadesłane do Złobina, musi być przez tegoż kupca transportowane dalej do Libawy, (Złobin nie posiada ani nabywców-kapitałistów, ani składów; w Pińsku zboże sprzedawane jest z łatwością zamożnym kupcom miejscowym), a co najważniejsza w razie potrzeby, zboże może być przechowywane w Pińsku, handlowo to bowiem miasto posiada obszernie składy, zabezpieczające wybornie zboże od deszczów, wilgoci, słońca i t. d.; nakoniec 3) Pińsk posiada zwoźnielowator, do którego jest przeprowadzona odnoga od stacji kolei polskich, oraz specjalne aparaty do sprawdzania wagi zboża. Przy obniżeniu na kolejach polskich taryf na zboże do normy przyjętej na drodze libawsko-romeńskiej, ładunki zbożowe skierują się odradza na Pińsk. Zresztą i odległość portu królewieckiego od Pińska jest znacznie mniejsza (545 wiorst), niż od Złobina (695 w.).

Pieniądze.
— Petersburski bank dyskontowy i międzyrodowy bank handlowy, jak donosi „Agencja północna", ogłosiły prospekt 4% wolnej od podatku pożyczki konsolidowanej 2-jej serii, na sumę 310,408,000 rubli w złocie = 1,241,992,000 franków, której zrealizowania podjęły się te banki wraz z Rosztydami (paryskim i frankfurckim), Baisch-rüderem i towarzystwem dyskontowym berlińskim. Pożyczka ma służyć do konwersyi 5% konsolidowanych obligacyi kolejowych z lat 1870, 1872, 1873 i 1884, które mają być spłacone pod koniec roku bieżącego. Spłata ostatnich z serji powyższych zapowiedziana jest na dzień 15 sierpnia r. b. Cena emisyjna nowej pożyczki wynosi 91.49% = 114%, rubla w złocie = 457.50 franków, na obligacye 125 rubli w złocie = 500 franków. Zgłoszenia z obligacyami starymi będą do 24 maja przyjmowane i w całości uwzględniane. Stare obligacye spłacone będą wraz z procentem do 1-go lipca. Od tegoż terminu liczyć się będzie procent od nowych obligacyi. Cena emisyjna winna być pokryta stopniowo: 4% przy subskrypcyi lub repartyi, 17 1/2% przy repartyi, 20% w dniu 31 sierpnia i 50% w dniu 18 września. Upřednie spłaty wynagradzane będą od 12 czerwca 2 procentami.

Przemysł.
— Z powodu niedostatecznego zbytu perkalu w Cesarstwie, obniżają się ceny przędzy bawelnianej i bawelny. Ruskie fabryki wyrobów bawelnianych, wobec gromadzenia się zapasów, ograniczają wytwórstwo.

— Wskazywano, że ciemniejszą barwąmi mieniących się lasów i polonin.

— Ocz to za piękna kraina, tateczku! — dzwicznym głosem zawołała, gdy konie ich na chwilę zatrzymały się u krętego wzgórza, które oni, choćby z trudem i pośpiechem przebyć zamierzali, ażeby, zanim noc całkiem zapadnie, do celu swego dojechać mogli. — Ocz to za wspaniała kraina! — powtórzyła ciszej już i powolniej, oglądając się za siebie i tonąc wzrokiem w niezgłębionych ciemnościach jarów.

— A jaki przekłety lud krainę tę zamieszkuje! — głośnie odparł bojarzyn. — Nie, oczulku, nie mów tak! — śmiało odparła, lecz po chwili zmieszdała się nieco i nieśmiało dorzuciła: — Nie wiem dlaczego, tutejszy naród podobał mi się bardzo...

— O, wiem ja o tem, że on tobie podobał się bardzo! — z przekąsem zawołał jeździec, a raczej, że z nich wszystkich, ten jeden, ten Berkut przekłety, najbardziej ci się podobał! O, wiem ja także, żeś dla niego mnie nawet miłował już przestał! Ocz poczaj? — taka już wazsa dzwiczęca natural! Ja tylko tobie, dzwiczyno powiadam: nie zawieraj blaskom zewnętrznym! Nie ufaj gadzinie, obciąż ona różnorodnie barwami si mieni.

— Ależ, oczulku, jakież to myśli po głowie ci się snują, i jak przykremi dotykasz mi słowy!... Wyznałam tobie, iż miłuję Maksyma i przed obliczem słońca żoną jego zostałam przysięgam, dotąd przecież nie żoną jego jeszcze, lecz córką twoją jestem. A kiedy już nawet żoną jego będę, ciebie, oczulku, nigdy, nigdy kochać nie przestanę!

— Głupia dzwiczyno! Nigdy ty jego żoną nie będziesz, a nawet nie myśl o tem! Oczbyś zapomniela, że bojarska córka jesteś; on zaś, smerd, owczarz?

— Nie mów tego, oczulku!... Takimże samym rycerzem on jest, jak i inni—ow-

— Młyn parowy do mielenia rozmaitych surogatów, używanych w przemyśle fabrycznym, ma być wybudowany w Warszawie przy ulicy Zaokopowej.

Wystawy.
— Komitet wystawy pracy kobiet w Warszawie zawiadamia, że dzień otwarcia wystawy oznaczono na 19 b. m.

Wiadomości bieżące.

(—) Do Ojcowa. Towarzystwo składające się z kilkudziesięciu osób z naszego miasta i okolicy, urządziło w końcu bieżącego miesiąca wycieczkę do Ojcowa.

(—) Drzewka niektóre, posadzone w początku wiosny, już poszły. Wypadatyby powyższe je, a na ich miejsce posadzić inne. Botanicy zalecają, ażeby dla utrzymania większej czystości powietrza miejskiego, ulice wysadzać drzewami iglastymi.

(—) Nowe łazienki. Powien przedsiębiorca ma zamiar urządzić łazienki letnie w naszym mieście i w tym celu za zgodą jednego z właścicieli cieżkiego stawu przeprowadza od stawu wodociąg, któryby dostarczał wody do jego łazienek.

(—) Mieszkańcy do jednego pokoju, zwykła najmowanych przez robotników, taki daje się uczuwać brak obecnie w naszym mieście, że w domach w pobliżu fabryk, pomieszczenia, używane dotychczas na góry do wieszania bielizny, przerabiają się na lokale. Komora za owe strychy wynosi od rs. 24 — 30 rocznie!

(—) Roboty około naprawy trotuarów, przez wylewanie ich asfaltem w tych dniach w wielu punktach miastek zostały rozpoczęte.

(—) Cegielnia łódzkie podwajają produkcję swoją w porównaniu z rokiem ubiegłym. Wielu robotników przez to znajduje korzystny zarobek.

(—) P. policmajster m. Łodzi polecił strażnikom dopilnować, aby wszystkie psy miały kagańce. Psy bez kagańców będą łowione przez czyszciciela, a właściciele ich pościgani będą do odpowiedzialności sądowej.

(—) Towarzystwo kredytowe ziemskie za zaległości sprzedało w tygodniu ubiegłym w sądzie okręgowym piotrkowskim: dobra Dobruchów w pow. łaskim p. H. Maternickiemu, dobra Jasionka w pow. brzezińskim p. K. Pniewskiemu i dobra Oisów w pow. piotrkowskim p. W. Biernawskiemu.

(—) Pierwsza próba przyrządu, zabezpieczającego kotły parowe od eksplozji, urządzona przez inżyniera H. Wilczyńskiego w fabryce p. Kunitzera w Widzewie, odbędzie się jutro o godzinie 4-jej po południu. Oprócz osób zaproszonych z miasta, przy próbie mają być obecni fabrykanci z okolic Łodzi, p. Pastor b. dyrektor b. stalowni na Pradze, tudzież właściciel patentu na zagranicę inż. francuski, p. L. Junio, który nymyślnie w tym celu przyjeżdża z Paryża i kierować będzie próbami w imieniu D. inż. p. Devars. Jak donosiliśmy, próba będzie następnie powtórzoną trzykrotnie: we wtorek, czwartek i w sobotę.

(—) Koncert pani Ossoryi Dobieckiej, przestem śmielszym, ślachetniejszym jest nawet od wszystkich tych małych bojarków, których dotąd wydywalam mnóstwo. Zresztą, oczulku, nie tu żadne nie pomogą perwazy... jam przysięgła!

— Ocz znaczą głupiej, zasłopionej dziewczyny przysięgi?

— Nie, ojcze, anim ja głupia, ani zasłopiona! Nie w porywie naiwności, bez wahania i namysłu, lecz pod wpływem wyższego natchnienia przysięgę swoją wykonałam.

Ostatnie wyrazy wymówiła stłumionym i tajemniczym szeptem.

Bojarzyn badawczo spojrział na nią.

— No, ocz to za natchnienie! ku temu szaleństwu cię popohęło?...

— Słuchaj, oczulku—mówiła dzwiczyna, jakając się i konia powstrzymując.— W nocy przed owym dołem, w którym na niedźwiedzie wyruszyć zamierzaliśmy, we śnie ukazała mi się matka moja. Była ona taka, jaką po raz ostatni ją widziałam: w białej odzieży, z rozpuszczonymi włosy, z twarzą jak słońce jasną i promienną, z uśmiechem na ustach i bezgraniczną miłością w wejrzeniu. Otworzyła przedemną ramiona, uściskiem gorącym mnie objęła i serdecznie do swego przytuliła łona.

— Mamol!—zawołałam, nie nadto z radości i rozkoszy, które mnie ogarnęły, wy mówić nie mogąc.

— Mirosława, dziecko moje jedyne,—mówiła ona miękkiem i lagodnym głosem, którego echo dotąd jeszcze w sercu mojem słyszę—słuchaj, co ci powiem: Wielka i ważna chwila wróciła dla ciebie nadejść. Serce twe zbudzi się i przemówi. Usłuchaj głosu serca twego, córko, pójdź za nim!

— Dobrze, mamol,—odparłam,—pod wpływem niewypowiedzianej rozkoszy drżąc cała.

(D. c. n.)

madonny opery warszawskiej, odbędzie się dziś o godzinie 8 1/2, w sali Vogla. Współudział w koncercie przyjął, jak to już wspominaliśmy, panna Barszczewska, ceniąca artystka dramatyczna teatrów warszawskich. Pani Dobiecka, uczennica konserwatorium paryskiego, a następnie słynna śpiewaczka Marchesi, znaną jest na wielo scenach zagranicznych i włoskich, gdzie pod pseudonimem „Ossoryi" z wielkim występowała powodzeniem. Obecnie ciężko się słusznem uznaniem na scenie warszawskiej, gdzie występuje jako śpiewaczka w partyach dra satycznych. Dziś usłyszymy oprócz prześlicznej arii z „Wolnego strzelca" Webera, nadzwyczaj piękną i efektowną kompozycję Dessaura „Śpiew hiszpański", miłutki romansik Gall'a „Dziwaczę z buzią jak malina", a na zakończenie mazurka Szopena „Kochaj mnie."

(—) Widoki urodzajów w pow. łódzkim dla zdoł wzbudzają z powodu suszy poważne obawy u gospodarzy. Na gruntych płaszczystych wyniki tegorocznych zbiorów, tak ozimim jak jarzyn, w razie dalszej pomychy, mogą być bardzo niepocieszające. Z upragnieniem więc każdy gospodarz wygląda deszczu, któryby, snadziej obficie zdołał uratować zasiewy. Żyto i pszenica w naszych okolicach są rzadkie i spodziewać się po nich zbyt obfitego plonu nie można. Zasiany chmurami firmament rokuje pożądaną zmianę.

(—) Nianki i mamki naszych dzieci pozostawiamy wciąż bez należytej kontroli. Miłośnym sposobność widzieć onegdaj na skwerze miejskim, jak jedna z tych opiekunek ze złości biła dziecko różną tak, iż całe posiniało. Innym razem znów niesumienne nianka pozostawiła dziecko na ławce bez opieki, a sama zagadała się z jakimś przechodniem; dziecko spadło i mocno się potłukło. Nawet krzyk dziecka nie zwrócił uwagi zagadanej nianki; dopiero interwencja osób obecnych zdołała ją do zaopiekowania się niem pobudzić.

(—) Nagła śmierć. Onegdaj umarł nagle starzec 70-cio letni, Jan Wiśniewski.

(—) Kradzież. Z mieszkania Jana Taka, niejaki I. J. skradł rzeczy na sumę rs. 67.

Arestowano dwu robotników J. J. i A. T. za kradzież towaru na sumę rs. 1 kop. 20 z fabryki p. Izr. K. Poznańskiego.

KRONIKA.

— Warszawa.

Zarząd okręgowy inżynierii wojakowej za pośrednictwem organów urzędowych ogłasza następujące przedsiębiorstwa budowlane: budowę gmachu dla laboratorium nad Wisłą w bliskości twierdzy Iwanogrodu, ocenioną na sumę rs. 75,439 kop. 86,—przebudowę baraków szpitalnych w Lublinie, z urządzeniem oddziałów dla chorób zaraźliwych za rs. 4,616 kop. 82 1/2,—przebudowę baraków obozowych na Powązkach pod Warszawą za rs. 3,654 kop. 76, budowę szosy podjazdowej nad Wisłą w bliskości twierdzy Nowogeorgiewska z urządzeniem grobli ku przeprawie przez Narwę za rs. 13,602.

— Letnie wozy wojak. Dowiadujemy się z „Dziennika warszawskiego", że latem r. b. wojska zgromadzą się w 13-tu obozach letnich: pod Warszawą (naczelnik komendant twierdzy), pod Nowogeorgiewskiem (naczelnik komendant twierdzy), pod Brześciem Litewskim (naczelnik komendant twierdzy), pod Iwanogrodem (naczelnik komend. twierdzy), pod Malkiną (naczelnik gen. lejnt. Tiatelnikow), pod Kutnem (naczelnik gen. lejnt. Leo), pod Piotrkowem (naczelnik gen. major Riediger), pod Końskiem (naczelnik gen. lejnt. Kuźmiński), pod Lublinem (naczelnik gen. lejnt. Stoletow), pod Chelmem (naczelnik gen. lejnt. Dmitrowski), pod Krasnymstawem (naczelnik dowódcą 2-jej hrygady 17-jej dywizyi piechoty), pod Jędrzejowem (naczelnik gen. lejnt. Kulgaćzew), pod Zamościem (naczelnik gen. lejnt. Audrianow).

— Petersburg. Bieżąca sesya rady państwa, według informacyi „Mosk. wied.", ma być przedłużoną, z powodu nagromadzenia się licznych spraw, oczekujących rozstrzygnięcia.

Dwadziesięćcioletnie. Z powodu zbliżającej się 25-letniej rocznicy wprowadzenia w życie sądowych instytucji pokojowych, poruszone myśli zwołania w Petersburgu konferencyi agend wojakowej.

Michał Saltykow, najznakomitszy po Hohla satyryk ruski, znany nawet po za granicami Rosyi pod pseudonimem Szczerdina, zmarł w tych dniach. Saltykow urodził się w gub. twerskiej w roku 1826, kształcił się w liceum carsko-sielskim. Zawód literacki zaczął od powieści „Zaputanoje dzieło". Potem był wice-gubernatorem w Riazaniu i Twerze, aż w roku 1863 opuścił służbę rządową. Szezza działalność Szczerdina datuje się od wojny krymskiej; w miesięcznikach „Otczestwennaja zapiski i sowniennik" zjawiali się jedne po drugich utwory powieściowe Saltykowa, zaprawne dosadnym humorem i żrącym sarkazmem.

O G Ł O S Z E N I A

Teatr Łódzki.

W ogrodzie Sellina. W sobotę, dnia 18 maja 1889

Podróż po Warszawie

Operetka komiczna w 6 obrazach. F. Szobers, muzyka A. Sonnenfelda.

Łódzki dom Koncertowy

W piątek d. 5 (17) maja 1889 r. o godz. 8 1/2 wieczorem

KONCERT

Wandy Ossoryi DOBIECKIEJ

primadonny opery warszawskiej ze współudziałem

Wandy Barszczewskiej

artystki dramatycznej teatrów warszawskich.

Bilety nabywać można w księgarni p. Sobatko, a od godz. 5-jej wieczorem przy wejściu.

Programy przy wejściu. 817-1

Hotel Mantuffel.

W Sobotę, dnia 6 (18) maja 1889 r.

I-szy KONCERT

Znakomitej Warszawskiej Orkiestry pod dyrekcją paba Adolfa SONNENFELDA.

Początek o godz. 8-jej wieczorem. Cena miejsc 40 kop. 816-3-1

Towarzystwo cyklistów Łódzkich

ma honor zaprosić Pp. Członków wraz z rodzinami na

majówkę

mającą się odbyć w lesie Zgierskim w niedzielę dnia 19 maja; przyczem zarząd uprasza o najliczniejszy współudział.

Wyjazd nastąpi punktualnie o godz. 1 1/2 z placu przed apteką na Balutach. Członkowie czynni zechcą przyjechać na weloocykpedach.

Wjazd do lasu (na lewo od Zgierza) oznaczony będzie chorągiewkami. W razie niesprzyjającej pogody zabawa odbędzie się w następną niedzielę. 890-2-1

Droga żel. Fabryczno-Łódzka. Z powodu oświadczenia wysyłającego D. Norkowicza, o zagubieniu duplikatu listu frachtowego N 14637 na wysłany dnia 24 lutego (8 marca) s. b. towar z Łodzi do Opatowa, Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej podaje do wiadomości, że pominięty duplikat N 14637 uważa za nieważny. 805-3-2

Droga żel. Fabryczno-Łódzka. Z powodu oświadczenia wysyłającego Owczera Grodzkiego, o zagubieniu duplikatu listu frachtowego N 12510 na przybyły dnia 15 (27) lutego r. b. towar z Łodzi do Nowolipia, Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej podaje do wiadomości, że pominięty duplikat N 12510 uważa za nieważny. 804-3-2

Droga żel. Fabryczno-Łódzka. Z powodu oświadczenia wysyłającego Cederbauma, o zagubieniu duplikatu listu frachtowego N 85814 na wysłany dnia 29 grudnia r. b. towar z Łodzi do Chelmsa, Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej podaje do wiadomości, że pominięty duplikat N 85814 uważa za nieważny. 803-3-2

Droga żel. Fabryczno-Łódzka. Z powodu oświadczenia wysyłającego Lipniskiego, o zagubieniu duplikatu listu frachtowego N 9759 na przybyły dnia 29 marca r. b. towar z Dąbrowy do Łodzi, Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej podaje do wiadomości, że pominięty duplikat N 9759 uważa za nieważny. 806-3-2

Droga żel. Fabryczno-Łódzka. Z powodu oświadczenia wysyłającego J. L. Bari, o zagubieniu duplikatu listu frachtowego N 12648 na wysłany dnia 16 (28) lutego r. b. towar z Łodzi do Szawli, Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej podaje do wiadomości, że pominięty duplikat N 12648 uważa za nieważny. 802-3-2

Zgubiono paszport, wydany z gminy Lubelska, pow. tu-reckiego, gub kaliskiej, na imię Mateusza Postusiaka. Łaskawy znalazca raczy złożyć takowy w tutejszym magistracie. 819-1

Ceny cukru

Kostka 15 1/2. Maczka 14.

W głowach 15.

SPRZĄCZKOWSKI.

818-0-1

Nagrody rs. 3

temu kto zwróci mi w ciągu 2 dni zaadresowany do Natana Reicher w Warszawie list rekomendowany zagubiony na Widzewskiej ulicy zawierający protestowany weksel na rs. 182 kop. 15, płatny dnia 4 maja r. b., wystawiony w Warszawie przez W. Hahn et Co, na zlecenie M. Glücksberg przez tego na Natana Reicher żyrowany, z żyrem Natana Reicher i moim. Ostrzega się przed nabywaniem takowego, gdyż kroki sądowe uczynione zostały.

Wilhelm Reicher, ulica Południowa Nr. 447, dom W-nych Hille i Dittrich. 814-1

FABRYKA PRZETWORÓW CHEMICZNYCH

J. Witkowskiego

w Radogoszczu № 18.

Uwadamiam W.W. Panów fabrykantów i sklepy apteczne, że od lat kilku moja fabryka egzystuje, która specjalnie wyrabia Sódę krystaliczną, Amoniak w płynie i roztwór Azotanu Żelaza 764-3-3

Olszyna

8 morgów olszyny zdanej na tarcie i inne wyroby, jest do sprzedania. Trzy wiorsty od stacyi Baby. Wiadomość u zawiadowcy stacyi Baby. 798-3-2

CEGLA

w dobrym gatunku, wyrabiana z najlepszej gliny po rs. 14 za tysiąc franco wagon Ruda Guzowska, poleca Skład ZYRANDOWSKI w Łodzi 801-3-2

ZAGUBIONO

kartę pobytu wydaną z magistratu miasta Łodzi, na imię Katarzyny Sitandarskiej. Łaskawy znalazca zechce ją złożyć w magistracie miejscowym. 821-1

Do sprzedania z wolnej ręki posiadłość Arkadia

należąca przedtem do dóbr Nieborowkich XX. Radziwiłłów, znana powszechnie z historycznych pamiętek i pięknego położenia. Posiadłość ta położona w guberni warszawskiej, powiecie łowickim w bliskości drogi żelaznej, składa się z całym urządzeniem i umeblowaniem. W niej znajduje się pałac piękny mieszkalny, pawilon, obcyn, oranżerya, park wspaniały, piękne muryne zabudowania gospodarskie, jezioro i t. d., na rzecz w posiadłości będącej, stoi młyn. Siła wody znaczna, może posłużyć do zainstalowania fabrycznego. Grantu przeszło dwie włoki. Bliskość wiadomości w Biurze Ogłoszeń Rajzman et Freudler w Warszawie, Senatorska 26. 717-2-2

Zgubiono

książeczkę legitymacyjną wydaną z magistratu miasta Łodzi, na imię Juliusza Adler. Łaskawy znalazca raczy złożyć takową w magistracie. 815-1

RADA ZARZADZAJĄCA Łódzkiego Towarzystwa Dobroczynności

Niniejszem ogłasza, że ogólne zebranie towarzystwa odbędzie się w poniedziałek dnia 8 (20) maja r. b. o godz. 4-tej po południu w Paradyżu i zaprasza wszystkich członków obojga płci, a także wszystkich życzliwych towarzystwu do przyjęcia udziału w zebraniu.

- Porządek dzienny obejmuje: 1. Sprawozdanie roczne za rok 1888. 2. Raport komitetu rewizyjnego. 3. Postanowienie o doliczeniu pieniędzy zebranych przez damskie komitety w r. 1888 do Kapitału zasobowego. 4. Wybór zarządu. 5. Wybór komitetu rewizyjnego (§ 28). 6. Wybór komitetu "domu przytulni. Specjalne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Prezes (podp.) Helzel. Sekretarz (podp.) Hofer. 822-2-1

POTRZEBNE SĄ ZARAZ PANNY

podręczne i do nauki do pracowni Faustyny

Nowy Rynek Nr. 3. 809-3-2

OBWIASTWIENIE

Sądobny Przystań Sęzda Mirowskich Sudej 3-go Petrokowskiego Okruga B. C. Duzdianiskij, mieszkający w Łodzi w domu N. 513-D, ogłasza, że Mań 12 dnia tego 1889 roku o 10 час. utra w Łodzi na Petrokowskiej ulicy pod N. 265, będzie sprzedawany движимое имущество принадлежащее Воллеу Ферштепу, заключающееся в триех и отбынное 200 руб. — коп., на удовлетворение претензий Шая Вислицкого.

Опись и отбынку продаваемых предметов можно рассматривать у Судебного Пристава и в день продажи на месте оной. Лодзь, Маь 3 дня 1889 г. И. д. Суд. Пристава Дудзианскій. 824-1

OBWIASTWIENIE

Sądobny Przystań Sęzda Mirowskich Sudej 3-go Petrokowskiego Okruga B. C. Duzdianiskij, mieszkający w Łodzi w domu N. 513-D, ogłasza, że Mań 12 dnia tego 1889 roku o 10 час. utra w Łodzi na Południowej ulicy w domu Циммермана, będzie sprzedawany движимое имущество, принадлежащее Артуру Завиши Чарному, заключающееся в лошадах, экипажах, саях и упряж и отбынное 611 руб. — коп., на удовлетворение претензий Казимира Фабриновского.

Опись и отбынку продаваемых предметов можно рассматривать у Судебного Пристава и в день продажи на месте оной. Лодзь, Маь 3 дня 1889 г. И. д. Суд. Пристава Дудзианскій. 823-1

POKÓJ obszerny

z przedpokojem lub bez takowego przy przywoźnej rodzinie potrzebuje zaraz. Oferty pod lit. Z. Z. przysyłamy administracyi "Dziennika". 826-3-1

PRACOWNIA CHEMICZNO-TECHNICZNA

inżynierów chemików Praussa i Rakowskiego w Warszawie, Żabia Nr. 9. wykonywa wszelkiego rodzaju roboty

ZGUBIONO kartę pobytu,

wydaną przez magistrat miasta Łodzi na imię Julianny Szczygielskiej. Łaskawy znalazca raczy ją złożyć w tutejszym magistracie. 787-1

Объявление.

Лодзинское Отделение Государственного Банка

Иметь честь довести до сведения, что 30 Маь (11 Юна) 1889 г. в 5 часов вечера произведены будут в недвижимости № 786-B торги на продажу старого кирпича до 8178 штук и разног жельза (рельсы, анкры, цинк и т. п.), полученных от разборки стѣн. Торги начнутся сь отбыточных сумм, именно: кирпич от 58 руб. 88 коп., а жельза от общей суммы 179 руб. 96 коп. Покупщик должен немедленно заплатить предложенную сумму и забрать приобретенные предметы. Подробности по настоящему делу можно узнать в присутствии Отделения ежедневно, за исключением праздничных дней, от 12 до 2 часов дня. 813-3-1

WARSZAWSKIE BIURO ELEKTROTECHNICZNE

Nowy-Swiat BRONISŁAWA REJCHMANA Telefon Nr. 62. dawniej ABAKANOWICZA i S-ki Nr. 145.

Swiatlo elektryczne. Nowe instalacje oraz reparacje i przesłanki starych.

Dla czasowych oswietlen wypożyczamy maszyny i lampy. Telefony i mikrofony. Urządzenia poloceni telefonicznych po wietech i w miastach. Polecamy nowy wynalazek telefonow dla niewielkich odleglosci syst. B. Abakanowicza. Dwie stacye wraz z wszystkimi potrzebnymi materialami oraz robota, kosztujac okolo 50 rs. stosownie do odleglosci.

Piorunochrony. Urządzenia zgodnie z wynikami ostatnich badan Lodge'a i W. Thomson'a.

Dzwonki elektryczne i magnetyczne. Nowy system ostrzegaczow od wlamania sie. Elementy oryginalne Ledanche, węgla, cynki, pionki i inne czesci skladowe rozmaitych stow. Galwanoskopy techniczne wszelkie materialy elektrotechniczne, znajdujace sie na skladzie i sprzedajace sie po cenach umiarkowanych. 718-3-3

SPRZEDAZ ZEGARKOW

Waterbury

odbywa sie w Łodzi w Handlu Towarow Russkich Pana WŁADYSŁAWA KLUKACZESKIEGO Nowy Rynek dom p. Kamińskiego. 765-3-1

Zawisdamiam Szanowna Publicznosc miasta Łodzi i okolicy, że magazyn mój zaopatrzonej zostal na

SEZON WIOSENNY I LETNI

w wielki wybor eleganciek kapeluszy damskich i dzieciacych (ubranych i nieubranych).

Oprócz tego posiadam na skladzie znaczny zapas eleganciek plaszczkow (Regenmantli), stanikow trykotowych, materialow paryskich na suknie i t. p., po nader umiarkowanych cenach.

E. Röder w Łodzi, ul. Zielona Nr. 265-b naprzeciw nowej synagogi. 666-30

Warszawskie BIURO TECHNICZNE

INZYNIERA - TECHNOLOGA A. Pezachowicza,

Mechanika Rządow Gubernialnych Sowiłkowskiego i Łomżyńskiego. WARSZAWA, Marszałkowska N. 116.

W zakresie dzialalnosci biura wchodzi: Tylko specjalne obmowowanie kotlow parowych, wedlug własnego, oryginalnego systemu, przy którym osiaga się zupełnie użytkowanie paliwa.

UWAGA. Na potwierdzenie przedstawione być mogą świadectwa wydane przez osoby, u których dokonano roboty.

REPREZENTANT na Łódź i okolice C. Taube ulica Zawadzka Nr. 48. 370-100-16

W Kantorze drukarni "Dziennika Łódzkiego" są do nabycia

książki fabryczne

do zapisywania małoletnich i książki do zapisywania dowodów legitymacyjnych robotników.